



Urząd Marszałkowski
Województwa
Świętokrzyskiego



echodnia.eu

naszemiasto®

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

Klasa Imię i nazwisko

Dostosowanie wymagań

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO POZIOM PODSTAWOWY

MARZEC
2020 ROK

Czas pracy: 170 minut

Liczba punktów do uzyskania: 70

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla nauczyciela.
8. W górnej części strony wpisz swoje dane.

Życzymy powodzenia!



WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII, PRAWA I NAUK MEDYCZNYCH
W KIELCACH
wseip.edu.pl

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst do zadań 1.–7.

Sylwia Chutnik, Grażyna Plebanek

Rok bez ubrań

Chociaż umęczyłyśmy się w ławach szkolnych tyle, ile lat ma szwedzka aktywistka, w kwestii klimatycznej wiemy tyle, że nic nie wiemy.

Grażyna pisze ten felieton w zeszycie, odręcznie, jak drzewiej bywało. Nie wzięła laptopa, bo do Polski przyjechała z Brukseli pociągiem. [...] Przy trzech przesiadkach [...] nawet laptop cięży, kiedy trzeba samej targać czemadany. Dlaczego pociągiem, a nie samolotem? Żeby nie zostawiać monumentalnego śladu węglowego. Ktoś musi zmniejszyć swój, żeby w samolocie rozpierać się mógł ktoś. Sylwia pisze swoją część tekstu w ubraniu kupionym lata temu. W tym roku nie wyda pieniędzy na nowe. Trzy pisarki – Joanna Bator, Sylwia i Grażyna – obiecały sobie, że rok 2020 będzie czasem cieszenia się z tego, co jest. Bez doładowywania szafy kolejnymi zbędnymi ciuchami. [...]

Czy te i inne ekogesty mają znaczenie? Dobre pytanie. Jesteśmy pewne, że lepiej coś robić, niż z założonymi rękami przyglądać się doniesieniom z płonącej Australii, przymierzając kolejną parę butów. Ale może tylko poprawiamy sobie samopoczucie wyrzeczeniami, jak kiedyś kompulsywnym shoppingiem? Same sobie rzepkę skrobiemy, zamiast dobrać się do tyłka potworowi? Być może. Pytanie tylko, kto jest ekologicznym potworem? [...]

Ktoś, kto ma pełno dyplomów z podziękowaniami za działalność charytatywną na ścianie, ale przeprowadza miliardowe transakcje bez poszanowania przyrody i jej zasobów. Ktoś, kto produkuje tony plastiku, ale pisze na nim: „chronmy ziemię”. Ktoś, kto podważa globalną katastrofę ekologiczną, heheszkując o „histerii” na ten temat. Kto funduje polszczyźnie nieporadne słowotwórstwo: ekologizm, ekologiści. Z szeroko otwartymi oczami patrzymy na tę paradę pieczeniarczy i niedowiarków – jak wiele znaków powinni jeszcze dostać, żeby pojąć grozę sytuacji? [...]

Podobnie, jak reszta świata, nie podjęłyśmy jeszcze naprawdę radykalnych działań zmieniających obecną sytuację. Nasz felieton wyjdzie na papierze, podobnie jak nasze książki. I one stały się ostatnio po prostu kolejnym towarem do sprzedania. Jak ciuchy czy designerski drobiazg. Wydaje się je w proporcji odwrotnej do tego, ile ludzie czytają. A raczej: nie czytają. Ani klasa średnia, bo jest zarobiona po pachy i po uszy siedzi w kredytach. Ani pozostałe klasy, dla których czytanie jest synonimem obciachu. W końcu jest nowy serial, nowa promocja. [...] Przebodźcowanie i nadmiar, o którym wspominała w swojej mowie noblowskiej Olga Tokarczuk, zjadają siły przerobowe. Wszystkiego jest wokół za dużo. Idei, samochodów, przedmiotów. I obojętności. Chcemy namówić Was do zaciągnięcia hamulca awaryjnego. Ten pociąg już dalej nie pojedzie. Albo go zatrzymamy, albo się wykolei. [...]

Wiemy, kim są ścigani – bezduszne korpo i pazerni politycy. [...] A kim są ścigający? Na razie to aktywistki i aktywiści, wegetarianie i weganki, osobniczki męczące się w jednej sukieneczynie i frajerki telepiące się dobę pociągami z kupą bambetli. [...]

Co dokładnie robić? To, co możemy ze swoim skromnym udziałem w ekosystemie. Boykot konsumencki wyjątkowo perfidnych firm nie zaszkodzi. Dobrze jest wspierać swoje dzieci w walce z globalnym ociepleniem, uczyć je, że można wspólnie zadbać o przyszłość, tworząc grupy nacisku. Demonstrować, gadać do znudzenia o potrzebie ograniczenia wydobycia gazu i kontrolach w firmach, które eksploatują Ziemię. Rozejrzeć się wokół siebie: może jesteśmy w stanie zmienić nasze nawyki? Chociaż trochę. Małe gesty połączone w całość stworzą tarczę ochronną, która ma szansę uratować nasz tyłek podczas bolesnego upadku.

Na podstawie: Sylwia Chutnik, Grażyna Plebanek, *Rok bez ubrań*, „Polityka” 2020, nr 4 (z dnia 21.01.2020).

Zadanie 1. (0–1)

Wymień pięć możliwych ekologicznych działań zwykłego człowieka, o których wspominają autorki w całym artykule.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2. (0–1)

Wskaż co najmniej cztery przyczyny nieczytania książek wspomniane przez autorki artykułu w akapicie 5.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3. (0–2)

Sylwia Chutnik i Grażyna Plebanek napisały w swoim felietonie: *Chcemy namówić Was do zaciągnięcia hamulca awaryjnego. Ten pociąg już dalej nie pojedzie. Albo go zatrzymamy, albo się wykolei.* Przeredaguj zdania tak, aby nie wystąpiły sformułowania metaforyczne.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 4. (0–2)

a. Przeprowadź analizę słowotwórczą wyrazu: sukienczyna. Wskaż wyraz podstawowy i formant.

.....

.....

b. Określ funkcję formantu (jakie znaczenie nadaje formant wyrazowi?).

.....
.....

c. Podaj inny wyraz, w którym występuje ten sam formant we wskazanej powyżej funkcji.

.....

Zadanie 5. (0–1)

Znajdź w tekście przykład :

a. zapożyczenia –

b. neologizmu –

c. kolokwializmu -

Zadanie 6. (0–2)

Autorki dwukrotnie przywołały termin *felieton*, wskazując gatunek swojej wypowiedzi. Odwołując się do artykułu, oceń, które z poniższych stwierdzeń charakteryzują ten gatunek. Wybierz P, jeśli dana cecha charakteryzuje tekst, albo F – jeśli nie charakteryzuje.

A.	subiektywny charakter wypowiedzi	P	F
B.	ekspresyjność wypowiedzi	P	F
C.	przewaga zdań rozbudowanych składniowo i terminologii naukowej	P	F
D.	dbałość o obiektywizm	P	F
E.	dominacja stylu artystycznego	P	F
F.	aktualna tematyka	P	F
G.	obecność elementów stylu kolokwialnego	P	F

Zadanie 7. (0–1)

Sylwia Chutnik i Grażyna Plebanek użyły w swoim artykule archaizmów, które były charakterystyczne dla epok dawnych. Rozpoznaj, z jakiego dzieła literackiego pochodzi poniższy fragment zawierający archaizmy i w jakiej epoce kulturowej powstał utwór.

*Twego dzieła Krzciciela, bożycze,
Usłysz głosy, napelní myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jąż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.*

Tytuł:

Epoka:.....

Tekst do zadań 8.–13.

Bill Bryson

Pożeganie

Na początku lat osiemdziesiątych siedemnastego wieku, mniej więcej w tym samym czasie, gdy Edmund Halley oraz jego przyjaciele Christopher Wren i Robert Hooke zasiedli w londyńskiej kawiarni, aby uzgodnić warunki zakładu, który miał ostatecznie dać światu *Principia* Newtona, [...] gdy podjęto wiele innych natchnionych i chwalebnych przedsięwzięć, [...] znacznie mniej budujące wydarzenie zaszło na wyspie Mauritius. [...]

Jakiś nieznamy nam z imienia żeglarz, lub może pies żeglarza, ścigał ostatniego ptaka dodo, słynnego niełota, którego ufna natura i brak pary w nogach spowodowały, że stał się łatwym celem dla znudzonych majtków. Miliony lat spokojnej egzystencji nie przygotowały go na spotkanie z kapryśnymi i wyjątkowo niebezpiecznymi istotami ludzkimi.

Nie znamy dokładnych okoliczności ani nawet roku, w którym ostatni dodo dokonał swego żywota, więc nie wiemy, co było pierwsze - świat, który stworzył *Principia*, czy świat, który unicestwił dodo – lecz wiemy, że oba te światy zaistniały mniej więcej w tym samym czasie... Ośmielę się stwierdzić, że miałbyś trudności z odnalezieniem lepszej pary zdarzeń ilustrujących równocześnie boską i zbrodniczą naturę istot ludzkich – gatunku, który jest zdolny do odkrycia największych tajemnic nieba i zarazem potrafi bez żadnej przyczyny wytłuc co do jednego bezbronne stworzenia, które nigdy nie uczyniły nam nic złego i nie były w najmniejszym stopniu zdolne do zrozumienia, co im uczyniliśmy ani dlaczego uczyniliśmy to, co uczyniliśmy. [...]

Nasza znajomość z żywymi dodo trwała zaledwie siedemdziesiąt lat. Wytępiłszy je z zapierającą dech w piersi szybkością, aczkolwiek trzeba przyznać, że w tym momencie naszej historii mieliśmy już za sobą tysiące lat praktyki w dziedzinie nieodwracalnych eksterminacji. [...]

Pasją Lionela Waltera Rothschilda, członka wielkiej rodziny bankierów, była historia naturalna. [...] Wysyłał całe hordy wyszkolonych ludzi do wszystkich zakątków globu [...] w poszukiwaniu nowych okazów, w szczególności latających. [...] Okazało się, niestety, że stanowił zarazem śmiertelne zagrożenie dla obiektów swego zainteresowania. W latach dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku zainteresował się [...], szczególnie charakterystycznymi, kolorowymi hawajskimi ptakami. [...] Ostatni egzemplarz hawajki złotogłowej zniknął w 1896 roku, zabity przez asa kolekcjonerów Rothschilda, Harry'ego Palmera. [...] W ciągu dziesięciu lat najbardziej intensywnych działań Rothschilda zniknęło co najmniej dziewięć gatunków hawajskich ptaków.

Rothschild nie był bynajmniej osamotniony w gorliwości, z jaką chwycił ptaki [...] W 1907 roku, gdy znany kolekcjoner Alanson Bryan zorientował się, że ustrzelił trzy ostatnie okazy hawajki czarnej, gatunku, który został odkryty zaledwie dziesięć lat wcześniej, napisał, że wiadomość ta napełniła go „radością”. [...] W 1979 roku [...] Norman Myers wysunął sugestię, że z powodu działalności człowieka na naszej planecie ginie około dwóch gatunków na tydzień. Na początku lat dziewięćdziesiątych podwyższył swoje oszacowania do 600 gatunków tygodniowo. Inni eksperci sądzą, że skala zagłady może przewyższać 1000 gatunków tygodniowo. [...]

Pozostaje faktem [...], że nie wiemy, od kiedy obecność naszego gatunku na planecie zaczęła w istotny sposób przyczyniać się do wymierania innych gatunków. Nie wiemy, jak jest obecnie. Nie wiemy, jakie będą przyszłe skutki naszej obecnej działalności. Wiemy na pewno jedynie to, że jest tylko jedna planeta, a na niej tylko jeden gatunek, który jest zdolny do świadomej zmiany kierunków swoich działań.

Na podstawie: Bill Bryson, *Krótką historią prawie wszystkiego*, Poznań 2004.

Zadanie 8. (0–1)

Wyjaśnij, jaką funkcję w tekście pełni przykład zawarty w akapicie 2.

.....

.....

.....

Zadanie 9. (0–1)

Rozpoznaj, jaka funkcja językowa dominuje w trzech ostatnich akapitach tekstu. Uzasadnij swój wybór i wypisz z tekstu ilustrujący go przykład.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 10. (0–2)

Na podstawie całego tekstu odpowiedz, jaką opinię wyraził autor na temat gatunku homo sapiens. Uzasadnij odpowiedź.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 11. (0–2)

a. Rozpoznaj, jaki środek stylistyczny został zastosowany w ostatnim akapicie.

.....

b. Wyjaśnij, jaka jest jego funkcja.

.....

.....

Zadanie 12. (0–1)

Określ, czy podane sentencje są zgodne z sensem całego tekstu. Podkreśl TAK, jeżeli sentencja jest zgodna, albo NIE – jeśli nie jest zgodna.

1.	<i>Człowiekowi jest dana władza tylko nad samym sobą.</i> (Lew Tołstoj)	TAK	NIE
2.	<i>Człowiek – to brzmi dumnie.</i> (Maksym Gorki)	TAK	NIE
3.	<i>W naturze człowieka leży rozsądne myślenie i nielogiczne działanie.</i> (Anatole France)	TAK	NIE

Zadanie 13. (0–3)

Napisz streszczenie tekstu liczące 40–60 słów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 14. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1: Jakie rozterki przeżywają młodzi ludzie w okresie wchodzenia w dorosłość? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentów powieści *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza oraz wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Witold Gombrowicz
Ferdydurke

W połowie drogi mojego żywota pośród ciemnego znalazłem się lasu. Las ten, co gorsza, był z i e l o n y.

Gdyż na jawie byłem równie nie ustalony, rozdarty – jak we śnie. Przeszedłem niedawno Rubikon nieuniknionego trzydziestaka, minąłem kamień milowy, z metryki, z pozorów wyglądałem na człowieka dojrzałego, a jednak nie byłem nim – bo czymże byłem? Trzydziestoletnim graczem w bridża? Pracownikiem przypadkowym i przygodnym, który załatwiał drobne czynności życiowe i miewał terminy? Jakaż była moja sytuacja? Chodziłem po kawiarniach i po barach, spotykałem się z ludźmi, zamieniając słowa, czasem nawet myśli, ale sytuacja była nie wyjaśniona i sam nie wiedziałem, czym człowiek, czym chłystek; i tak na przełomie lat nie byłem już ani tym, ani owym – byłem niczym – a rówieśnicy, którzy już się poženili oraz pozajmowali określone stanowiska, nie tyle wobec życia, ile po rozmaitych urzędach państwowych, odnosili się do mnie z nieuzasadnioną nieufnością. Ciotki moje, te

liczne ćwierćmatki doczepione, przylatane, ale szczerze kochające, już od dawna usiłowały na mnie wpływać, abym się ustabilizował jako ktoś, a więc jako adwokat albo biuralista – nieokreśloność moja była im niezwykle przykra, nie wiedziały, jak rozmawiać ze mną, nie wiedząc, kim jestem, co najwyżej mamlały tylko.

- Józiu – mówiły pomiędzy jednym mamlęciem a drugim – czas najwyższy, dziecko drogie. Co ludzie powiedzą? Jeżeli nie chcesz być lekarzem, bądźże przynajmniej kobieciarzem lub koniarzem, ale niech będzie wiadomo... niech będzie wiadomo... [...]

Gdy ostatnie zęby, zęby mądrości, mi wyrosły, należało sądzić – rozwój został dokonany, nadszedł czas nieuniknionego mordu, mężczyzna winien zabić nieutulone z żalu chłopię, jak motyl wyfrunąć, pozostawiając trupa poczwarki, która się skończyła. Z tumanu, z chaosu, z mętnych rozlewisk, wirów, szumów, nurtów, ze trzcin i szuwarów, z rechotu żabiego miałem się przenieść w formy klarowne, skryształizowane – przyczesać się, uporządkować, wejść w życie społeczne dorosłych i rajcować z nimi.

Jakże! Próbowałem już, usiłowałem – i śmieszek mną wstrząsał na myśl o rezultatach próby. Aby się przyczesać i w miarę możliwości wyjaśnić, przystąpiłem do napisania książki [...]. Pragnąłem naprzód książką wkupić się w ich łaski, aby potem w osobistym zetknięciu zastać już grunt przygotowany – i kalkulowałem – jeżeli zdołam zasiać w duszach dodatnie wyobrażenie o sobie, to wyobrażenie i mnie z kolei ukształtuje; w ten sposób choćbym nie chciał, stanę się dojrzały. Dlaczego jednak pióro mnie zdradziło? [...] Dlaczego, jak gdyby na przekór własnym zamierzeniom, książce dałem tytuł *Pamiętnik z okresu dojrzewania*? Próżno przyjaciele doradzali mi, abym nie dawał takiego tytułu i strzegł się w ogóle najdrobniejszej aluzji do niedojrzałości. – Nie rób tego – mówili – niedojrzałość drastyczne pojęcie, jeśli sam siebie uznasz niedojrzałym, któż cię dojrzałym uzna? Czyliż nie rozumiesz, że pierwszym warunkiem dojrzałości, bez którego ani, ani, jest – samemu uznać się dojrzałym? Lecz mnie się zdawało, że wprost nie wypada zbyt łatwo i tanio zbywać smarkacza w sobie [...]. A zresztą nie chcę, nie chcę, wolę z nimi, kocham, kocham te pączki, te kiełki, te krzaczkę zielone, o! [...]

Ach, stworzyć formę własną! Przerzucić się na zewnątrz! Wyrazić się! Niech kształt mój rodzi się ze mnie, niech nie będzie zrobiony mi!

Witold Gombrowicz, *Ferdydurke*, Kraków 2014.

**Temat 2: Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij.
Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

Jan Kochanowski
Pieśń XIX

Jest kto, co by wzgardziwszy te doczesne rzeczy
Chciał ze mną dobrą tylko sławę mieć na pieczy¹,
A starać się, ponieważ musi zniszczyć ciało,
Aby imię przynamniej po nas tu zostało?

I szkoda zwać człowiekiem, kto bydlęce żyje²,
Tkając³, lejąc w się wszystko, póki zstawa szyje⁴;
Nie chciał nas Bóg położyć równo z bestyjami:
Dał nam rozum, dał mowę, a nikomu z nami.

¹ Dobrą sławę mieć na pieczy – dbać o dobre imię, pamięć u potomnych.

² Kto bydlęce żyje – kto żyje jak zwierzę.

³ Tkając – wpychając.

⁴ Póki zstawa szyje – póki starczy gardła.

Przeto chciejmy wziąć przed się⁵ myśli godne siebie,
Myśli ważne na ziemi, myśli ważne w niebie;
Służmy pocziwej⁶ sławie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże.

Komu dowcipu⁷ równo z wymową dostaje,
Niech szczepi między ludźmi dobre obyczaje;
Niechaj czyni porządek, rozterkom zabiega,
Praw ojczystych i pięknej swobody przestrzega.

A ty, coć Bóg dał siłę i serce⁸ po temu,
Uderz się z poganinem, jako słusze cnemu⁹;
Prostak to, który wojsko z wielkości szacuje:
Zwycięstwo liczby nie chce, męstwa potrzebuje.

Śmiałemu wszędy równo, a o wolność miłą
Godzi się oprzeć¹⁰ by więc i ostatnią siłą;
Nie przegra, kto frymarczy na sławę żywotem¹¹,
Azaby go lepiej dał w cieniu darmo potem?

Jan Kochanowski, *Pieśń XIX*, [w:] tenże, *Poezje*, Kraków 1995.

WYPRACOWANIE

na temat nr.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

⁵ *Wziąć przed się* – rozważyć.

⁶ *Pocziwej*- szlachetnej, godnej czci, dobrej.

⁷ *Dowcip* – rozum, inteligencja, talent.

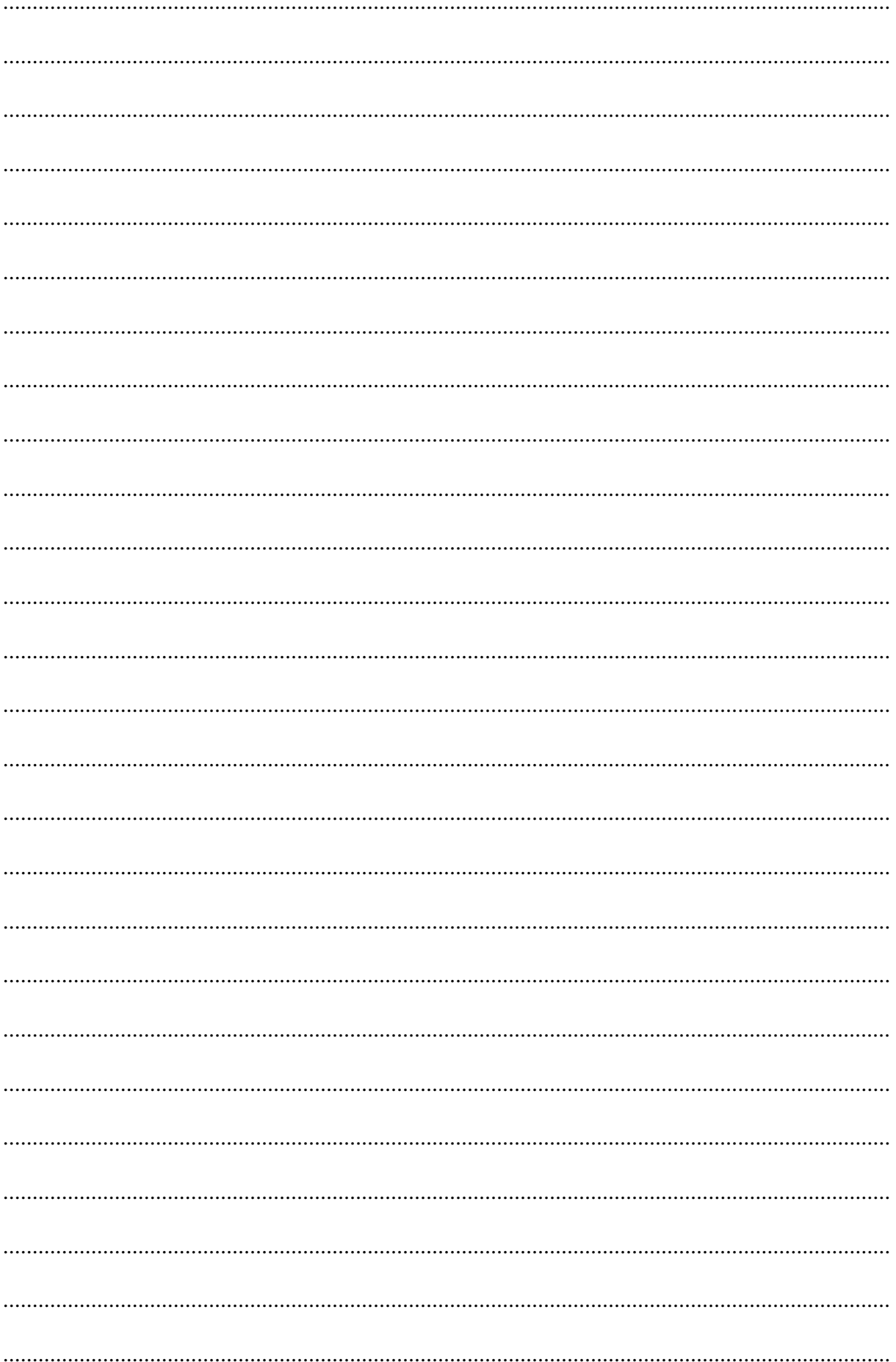
⁸ *Serce* – tu: odwaga.

⁹ *Słusze cnemu* – przystoi, wypada cnotliwemu.

¹⁰ *O wolność (...) się oprzeć* – walczyć w obronie wolności.

¹¹ *Frymarczy na sławę żywotem* – wymienia żywot na sławę.

A series of 25 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for handwriting practice.



A series of 25 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for writing or drawing.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabele wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów	
rozprawka	A.	0 - 3 - 6			
	B.	0 - 4 - 8 - 12 - 18			
interpretacja	A.	0 - 3 - 6 - 9			
	B.	0 - 5 - 10 - 15			
	C.	0 - 2 - 4			
	D.	0 - 3 - 6			
	E.	0 - 1 - 2			
	F.	0 - 2 - 4			
	G.	0 - 3 - 6			
	H.	0 - 2 - 4			

SUMA PUNKTÓW: /50

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)